Nr 11. **Kraków, Sobota 9 Stycznia 1909.** **Rok XXVIII.**

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Przyczyny odwrotu Milovanovicza. — Rezolucya pos. Aksmanna w Sejmie dolno austr. — Demonstracye w Sejmie krainskim. — Ropa galicyjska na Węgrzech. — Zagadkowa sprawa w Pradze. — Podróż cara do Rzymu. — Podpisanie pożyczki rosyjskiej. — Polska ekspedycya ratunkowa do Włoch.

Wypadki bałkańskie.

(Telegr. „N. Reformy“).

Odwrót Milovanowicza.

Wiedeń. „W. Allg. Ztg“ donosi z Zemunia o przyczynach nagłego odwrotu Milovanowicza. Ponieważ pierwszy krok posła austryackiego u Milovanowicza nie miał pożądanego skutku, oświadczył hr. Forgach, że nie zadowolni się otrzymaną odpowiedzią, jakoby ogłoszony tekst mowy ministra był niedokładny. — Serbska Rada ministrów po dłuższej dyskusyi odstąpiła od zamiaru wykreślenia ustępu kwestyonowanego z protokołu stenograficznego, ponieważ Pasicz oświadczył, że w takim razie zarzuci Milovanowiczowi publicznie nieprawdę i fałszerstwo. Rząd serbski widział się więc zmuszony ze względu na energiczną akcyę posła austryackiego do złożenia znanego oświadczenia Milovanowicza.

Reformy w Bośni.

Wiedeń. Jak słychać, wybory do pierwszego Sejmu bośniackiego, którego statuty są opracowywane, mają się odbyć w maju lub czerwcu, a otwarcie tego Sejmu nastąpiłoby w pierwszych dniach lipca. Przedtem utworzona będzie w Bośni Izba adwokacka i Izba handlowa i przemysłowa.

Wydalenie korespondenta.

Wiedeń. Biuro kor. donosi: Korespondent „Now. Wrem.“ Berezowski został ze względów porządku publicznego wydalony z Austryi i wyjechał wczoraj do Neapolu.

Zbrojenia Serbii.

Salonika. Przybył tu jeden z serbskich generałów dla objęcia transportu materyałów wojennych, przeznaczonego dla Serbii

Ruch bojkotowy.

Salonika. Robotnicy portowi występują przeciw wezwaniu do bojkotu okrętów i towarów greckich, ponieważ obawiają się, że straciliby przez to cały zarobek.

Z Turyi.

Konstantynopol. „Jeni Gazetta“ donosi, że w Mossal przyszło do poważnych rozruchów. Jeden z kawalerzystów napadł na Turczynkę podczas Bejramu, za co został aresztowany. Koledzy jego w liczbie 50 usiłowali go uwolnić. Atakowano koszary. Ludność brała udział w walce. Wreszcie otwarto więzienie, gdzie przyszło do krwawej masakry, w której ze strony żołnierzy i ludności zginęło 30 osób, a 40 zostało zranionych.

Berlin. „Voss. Ztg“ donosi z Konstantynopola: Jeden z wybitnych członków parlamentu wyraził życzenie, aby generał niemiecki Goltz wstąpił do armii niemieckiej, jako generalny inspektor.

Sprawy wewnętrzne monarchii.

(Telegr. „N. Reformy“).

Kwestya gabinetowa.

Wiedeń. Pisma zgodnie donoszą, że widoki utworzenia gabinetu parlamentarnego są w obecnej chwili niekorzystne. Dziś rozesłane będą zaproszenia na posiedzenie Izby posłów, które odbędzie się dnia 20 b. m. „Zeit“ twierdzi, że na wypadek gdyby obecny gabinet zamienił się na definitywny gabinet urzędniczy, dr Derschatta wstąpiłby do niego jako minister kolei.

Z Sejmu dolno-austryackiego.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pos. Axmann postawił wniosek nagły w sprawie ustawodawczego ustanowienia języka niemieckiego jako wykładowego we wszystkich publicznych szkołach Dolnej Austryi. Nagłość i meritum wniosku przyjęto.

Pos. Rienössl wniósł interpelacyę z powodu grożącej czechizacyi Dolnej Austryi, domagając się ustawodawczych zarządzeń przeciw temu, oraz interpelacyę z powodu dostarczania koni Serbii przez dwie firmy wiedeńskie via Rosya. Następnie Sejm dokonał wyborów do Wydziału krajowego. Między innymi były minister Gessmann wybrany został członkiem Wydziału krajowego.

Praga. Wniosek posła Aksmanna, przyjęty wczoraj przez Sejm dolno-austryacki, wywołał oburzenie w całej prasie czeskiej. Obawiają się, że przez to nastąpi jeszcze większe pogorszenie sytuacyi politycznej. Prasa wyraża jednak nadzieję, że ustawa ta, jak uchwała, powzięta przed kilku laty przez Sejm dolno-austryacki w tym samym duchu na wniosek posła niemiecko-narodowego Koleskę, nie uzyska sankcyi cesarskiej.

Lubiana. Jako demonstracyę przeciw przyjętej wczoraj przez Sejm dolno austryacki ustawie o niemieckim języku wykładowym w szkołach Dolnej Austryi, Słowieńcy zgłoszą w Sejmie krainskim wniosek, domagający się ogłoszenia języka słowieńskiego, jako wyłącznego języka w szkołach w Krainie.

Sejm krainski.

Lubiana. Wczoraj otwarto Sejm krainski. Gdy przed otwarciem posiedzenia prezydent kraju bar. Schwarz wszedł do sali, posłowie narodowo-postępowi powitali go okrzykami „precz“.

Marszałek Szuklja otwierając posiedzenie, wspomniał o jubileuszu cesarskim a następnie o strasznej katastrofie we Włoszech południowych i prosił o upoważnienie Sejmu do wyrażenia narodowi włoskiemu współczucia.

Po powitaniu nowo wybranych 11 posłów z kuryi powszechnej, zabrał głos prezydent kraju bar. Schwarz, aby wystosować kilka słów do Izby i do nowo wybranych posłów. Wówczas posłowie narodowo-postępowi ponownie wznieśli okrzyk „precz“ a następnie opuścili salę.

Po przemówieniu bar. Schwarza pos. dr Triller zapytywał marszałka, czy wiadomo mu, że rząd krajowy w dniu dzisiejszym skonsygnował oddział żandarmeryi w Lublanie, i czy uważa takie zarządzenie za zgodne z powagą Sejmu.

Marszałek odpowiedział, że zadaniem jego jest tylko starać się o spokojne obrady w Sejmie, wydawanie zaś innych zarządzeń nie przysługuje mu.

Po przerwaniu posiedzenia, gdy prezydent Schwarz opuszczał salę, ozwały się ponowne demonstracyjne okrzyki posłów narodowo-postępowych, oraz na galeryi, którą marszałek wezwał do spokoju.

Lubiana. Na popoł. posiedzeniu Sejmu odbyły się ponowne demonstracye przeciw prezydentowi kraju bar. Schwarzowi, gdy zabrał głos w dyskusyi. Po załatwieniu kilku bieżących spraw, posiedzenie zamknięto.

Lubiana. Wczorajsze burzliwe demonstracye w Sejmie przeciw prezydentowi kraju bar. Schwarzowi miały charakter manifestacyjny z powodu znanych zajść w Lublanie. Grupa posłów otoczywszy bar. Schwarza wołała: „Nie ścierpimy, aby między nami zasiadał morderca! Łajdak! Jego ręce krwią ociekają! Precz z nim!“ Wrzawa była tak wielka, że bar. Schwarz mógł zaledwie kilka słów przemówić.

Sejm tyrolski.

Insbruk. Sejm został wczoraj otwarty.

Sprawy węgierskie.

Budapeszt. Niektóre dzienniki uważają sytuacyę za bardzo naprężoną i sądzą, że najpóźniej w marcu lub kwietniu nastąpi przesilenie parlamentarne i rządowe. Możliwem jest utworzenie na Węgrzech gabinetu prowizorycznego. — Zamiar utworzenia dwóch banków skartelowanych został przez rząd austryacki odrzucony.

Lubiana. Rada gminna uchwaliła wystosować memoryał do ministerstwa spraw wewnętrznych i ministerstwa robót publicznych z żądaniem, aby przy załatwieniu podań i aktów słowieńskich, także odpowiedź następowała w tym samym języku.

Katastrofa we Włoszech.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Reggio di Calabria. Podczas całej onegdajszej nocy trwały dalej trzęsienia ziemi, które wyrządziły **nowe szkody.**

Palermo. Tu i w Messynie odczuto wczoraj przed południem ponowne trzęsienie ziemi. Wśród żołnierzy i marynarzy pracujących przy usuwaniu gruzów, wybuchła panika, a uspokojenie nastąpiło dopiero po ustaniu trzęsienia.

Rzym. Królewskim dekretem nad okręgiem Messyny zawieszono stan oblężenia.

Rzym. Z Palermo donoszą, że na okręcie „Orion“ umieszczono 200 związanych zbrodniarzy, których ujęto przy rabowaniu zwłok. W Messynie rozstrzelano 77 złoczyńców, skazanych przez sąd doraźny za rabunki.

Rzym. Generał Mazza telegrafuje do prezydenta ministrów, że w Reggio pieniądze i dokumenty instytucyj państwowych są nienaruszone. Połączenie kolejowe między Reggio a Neapolem będzie w ciągu trzech dni przywrócone.

Rzym. Jak z Messyny donoszą, wartość klejnotów i innych drogocennych przedmiotów, znalezionych wśród gruzów, dochodzi do 10 milionów lirów. Ludności pozwolono ustawiać baraki i namioty w Messynie.

Konstantynopol. Na Radzie ministrów uchwalono wysłać do Włoch 200.000 franków a conto publicznych składek zarządzonych w Turcyi na rzecz ofiar katastrofy w południowych Włoszech. Na wypadek gdyby składki do tej wysokości nie doszły, resztę pokryje rząd.

Ateny. Król przeznaczył dla ofiar katastrofy włoskiej 10.000 drachm

Budapeszt. Tow. Czerwonego krzyża przeznaczyło 10.000 kor. dla ofiar włoskich.

Cattania. Ekspedycya wiedeńskiego tow. ratunkowego rozpoczęła tu wczoraj wydawanie obiadów dla ludności. Kuchnie polowe dostarczają żywności dla 18.000 ludzi. Ludność powitała to z entuzyazmem. Liczba wydawanych obiadów jest jednak za małą, gdyż znajduje się tu w najokropniejszej nędzy 25.000 ofiar trzęsienia ziemi.

Posiedzenie Izby włoskiej.

Rzym. Izba deputowanych zebrała się wczoraj. Sala posiedzeń i galerye były przepełnione. Zjawili się także wszyscy ministrowie. Natychmiast po otwarciu posiedzenia prezydent wygłosił mowę, którą Izba wysłuchała stojąc. Mowę przerywał kilkakrotnie płacz poszczególnych posłów. Prezydent wspomniał o strasznej katastrofie, jaka nawiedziła Sycylię i Kalabryę. Przedewszystkiem — wśród ogólnych oklasków — wyraził parze królewskiej podziękowanie, jakoteż marynarce i żołnierzom włoskim, którzy brali udział w akcyi ratunkowej, a dalej wszystkim innym narodom, które biorą udział w żałobie Włoch. Szczególne oklaski wywołała zapowiedź prezydenta, że Messyna i Reggio znowu zostaną odbudowane.

Także prezydent ministrów Giolitti oświadczył wśród żywych oklasków, że Messyna i Reggio zostaną odbudowane i przyłączając się do wywodów prezydenta Izby, przedłożył Izbie projekt ustawy w sprawie zarządzeń na korzyść prowincyj dotkniętych katastrofą.

Wybrano komisyę, która ma dziś zdać sprawę, poczem posiedzenie zostało zamknięte.

Rzym. Przedłożony wczoraj Izbie deputowanych projekt ustawy w sprawie akcyi ratunkowej dla prowincyj dotkniętych trzęsieniem ziemi ustanawia, aby z nadwyżek budżetowych z lat 1907 i 1908 przeznaczyć **30 milionów lirów** na naglące potrzeby, zaprowadza 5% **dodatek podatkowy** na r. 1909 i 1910 na akcyę ratunkową, zawiera szereg dalszych postanowień, potrzebnych z powodu katastrofy, jakoto sprawę weryfikacyi zabitych, przepisy w sprawie utworzenia nowych sądów i władz administracyjnych, oraz w sprawie poboru rekrutów. Wreszcie postanawia wybór komisyi dla ułożenia przepisów budowlanych dla prowincyj dotkniętych katastrofą, a rodzinom, względnie wojskowym, którzy podczas akcyi ratunkowej znaleźli śmierć lub stali się niezdolnymi do pracy, przyznaje emeryturę, podobną jak w razie wojny.

TELEGRAMY

z dnia 9 stycznia.

Wiedeń. Cesarz zamianował generała kawaleryi hr. Uexküll-Gyllebranda kapitanem gwardyi przybocznej.

Praga. Komitet balu czeskich techników, podobnie jak i komitety innych balów czeskich, postanowił bojkotować namiestnika i nie posyłać mu zaproszenia.

Budapeszt. W najbliższym czasie przeniesie się z Włoch na Węgry brat węgierskiego ministra handlu, Ludwik Kossuth, i zostanie tam naturalizowany, poczem jako wyższy urzędnik wstąpi do węgierskiej kolei państwowej.

Z Rady narodowej.

Lwów. Wczoraj popołudniu w sali Towarzystwa kredytowego ziemskiego odbyło się posiedzenie komitetu polskiego Koła sejmowego, któremu poruczono dalsze prowadzenie agend Rady narodowej. Wobec rezygnacyi dotychczasowego prezesa dr Milewskiego, dokonano nowych wyborów. Wybrano jednomyślnie prezesem Włodzimierza Kozłowskiego, zastępcami: Jakóba Bojkę, Tadeusza Cieńskiego i Albina Rayskiego, członkami komitetu: dr Ernesta Adama i Ernesta Bandrowskiego, skarbnikiem dr Tadeusza Skałkowskiego, zastępcą dr Natana Loewensteina, sekretarzem Jana Wasunga. Następnie zastanawiano się nad sprawą kooptacyi nowych członków dla zreorganizowania Rady narodowej z chwilą zebrania się Sejmu na nową sesyę, i nad organizacyą spraw w komisyach: prasowej, skarbowej i komisyi inicyatywy dla pracy społecznej. Upoważniono wreszcie prezydyum, aby w poruczonych mu sprawach, omawianych na wczorajszem posiedzeniu, przedstawiło wnioski na najbliższem posiedzeniu Rady. Pos. Rayski referował sprawę regulaminu, której jeszcze nie załatwiono. Po krótkiej dyskusyi, postanowiono sprawę tę załatwić na następnem posiedzeniu.

Ropa galicyjska na Węgrzech.

Budapeszt. Na posiedzeniu przybocznej Rady kolejowej zgłoszono interpelacyę z powodu zniżek kolejowych wydanych w roku ubiegłym podczas braku węgla dla transportu ropy galicyjskiej do opału, oraz domagano się, aby obecnie przy braku węgla, zniżki te cofnięto. W sprawie tej minister handlu Kossuth wydał wczoraj instrukcye, zatrzymujące ważność zniżek już wydanych do r. 1909, a to dla tych przedsiębiorstw, które wprowadziły już urządzenia do opału ropą — zniżki te jednak nie będą przedłużone poza rok 1909.

Zagadkowa sprawa.

Praga. Pod adresem tutejszej narodowo-społecznej organizacyi młodzieży nadeszła z Belgradu zagadkowa depesza: „Pieniądze znajdują się w drodze“ — podpisana przez „organizacyę młodzieży serbskiej“. Władze wstrzymały tę depeszę i wdrożyły dochodzenia. Wynik śledztwa pozostaje w tajemnicy, słychać jednak, że ma nastąpić rozwiązanie niektórych organizacyj radykalnych.

W sprawie tej zabrał głos przywódca radykałów Klofacz i oświadcza w swym organie „Czeskie Słowo“, iż powyższa depesza ma charakter prowokacyjny, obliczony na spowodowanie represalii przeciw partyi radykalnej. Jako dowód ogłasza Klofacz list z Belgradu, nadesłany do Pragi z podpisem niejakiego Wiktora Maszeka, donoszący o rzekomych przygotowaniach do powstania w Bośni i Hercegowinie, mającego wybuchnąć 20 lutego oraz wykazujący potrzebę wzmocnienia agitacyi antimilitarnej w Bośni. Klofacz zaznacza w końcu, że Maszek jest prowokatorem.

Zaprzeczenie.

Budapeszt. Jeden z dzienników tut. podał onegdaj wiadomość o projektowanym zamachu na królowę hiszpańską podczas jej pobytu przed kilku miesiącami na polowaniu u arc. Fryderyka. Cała ta wiadomość jest — jak stwierdza węg. biuro koresp. — zupełnie zmyślona.

Mowa noworoczna Wilhelma II.

Berlin. „Reichsanzeiger“ podaje następujące oświadczenie: Dnia 2 b. m. cesarz, jak corocznie, miał konferencyę z generałami, którzy przybyli doń z życzeniami noworocznemi. Wywody cesarza na tej konferencyi nie były przeznaczone dla publiczności i nie powinny też być przedmiotem publicznej krytyki. Mimo to, dostała się o tych wywodach wiadomość do pism. Wobec ataków prasy zagranicznej konstatujemy, że konferencya odnosiła się wyłącznie do kwestyj wojskowych. — Omawiając doświadczenia taktyczne, poczynione na ostatnich manewrach, cesarz wskazał na artykuł, który się niedawno pojawił, o sposobach prowadzenia wojny nowoczesnej i o działaniu nowoczesnej broni. Myśli polityczne, zawarte w tym artykule, nie wchodziły wcale w zakres wywodów cesarza.

Berlin. Dzienniki zajmują się ciągle jeszcze mową noworoczną cesarza Wilhelma i podnoszą, iż cesarz uchylił się od przyrzeczenia danego kanclerzowi, co do przedkładania mu swoich mów. Część dzienników wyraża potrzebę skłonienia cesarza, aby zaprzestał publicznie występować.

Izwolski.

Berlin. Ze strony urzędowej zapewniają, że oficyalnie nic o tem niewiadomo, jakoby Izwolski miał zostać ambasadorem w Berlinie, dodają jednak, że Izwolski wyraził kilkakrotnie życzenie przeniesienia się w charakterze ambadora do Berlina.

Pożyczka rosyjska.

Frankfurt. „Frankfurter Ztg“ donosi z Paryża: Po długich rokowaniach rząd rosyjski zawarł z konsorcyum francuskiem umowę w sprawie pożyczki 4 i pół proc. w wysokości 1350 milionów franków, z których 1200 milionów ma być wydanych w Paryżu, a 150 milionów w Londynie, a to w dniu 22 b. m., po kursie 85·5. W pożyczce bierze także udział Holandya. Definitywne podpisanie umowy i objęcie pożyczki nastąpi dopiero w dniach najbliższych w Petersburgu.

Podróże monarchów.

Paryż. Według tutejszych wiadomości, angielska para królewska przybędzie „incognito“ w lutym do Rzymu, w marcu zaś przybędzie do Rzymu car. Przypuszczają, że z powodu usposobienia, jakie panuje obecnie, stronnictwa radykalne nie zrobią opozycyi przeciw oficyalnemu przyjęciu cara.

Z Persyi.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi z Teheranu, że książę Ferman Ferma został gubernatorem Ispahanu.

Londyn. Z Teheranu donosi „Daily Mail“, że agitują tam publicznie za rewolucyą. W agitacyi biorą bardzo żywy udział kobiety.

Kronika.

Dziś:

Kraków, sobota 9 stycznia.

Kalendarzyk kościelny: Marcyany panny i Witalisa mm.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 m. 39, zachód o godz. 3 min. 55; długość dnia godzin 8 min. 16.

Teatr miejski w Krakowie: „Małgorzatka“.

Teatr ludowy: przedstawienie składane.

Uniwersytet ludowy: Dr F. Kopera „Sztuka w dobie odrodzenia“ o godz. 7 wieczorem.

Konferencya pedagogiczna Tow. naucz. szkół wyższych w sali uniw. Jagiell. o godz. 6 wieczorem.

Zebranie w kraj. Związku turyst. w sprawie kolei Nowy Sącz—Nowy Targ.

Zabawy taneczne: Stow. kupców i młodzieży handlowej o godz. 9 wieczorem; „Ogniska“ nauczycielskiego o godz. 8 wieczorem; Związku handlowców i urzędników prywatnych w sali „Sokoła“ krakow.; w „Sokole“ podgórskim.

Teatr miejski we Lwowie: po południu „Sen nocy letniej“; wieczorem „Dolarowa księżna“.

Polska ekspedycya ratunkowa do Włoch. Wydział krakowskiego Towarzystwa ratunkowego na odbytem wczoraj posiedzeniu zastanawiał się nad kwestyą wysłania do Włoch oddziału ratunkowego, złożonego mniej więcej z 20 starszych medyków, wyszkolonych w służbie opatrunkowej, do szpitali włoskich, celem pielęgnowania chorych, którzy odnieśli znaczne uszkodzenia ciała podczas ostatniej katastrofy trzęsienia ziemi w Kalabryi i na Sycylii. Tych rannych, wymagających umiejętnego pielęgnowania lekarskiego, wedle dotychczasowych informacyj, jest przeszło 30 tysięcy.

Wypełniają oni szpitale i na szpitale zamienione budynki publicznych instytucyj w Rzymie, Neapolu, Genui, Palermo, Cattanii i w innych miejscowościach. — Niepodobna przypuścić, aby Włosi byli w fizycznej możności dostarczyć sił lekarskich do zaopatrywania takiej masy chorych. Pomoc więc ze strony polskiej młodzieży powinnaby sympatyczne znaleść przyjęcie i byłaby zarówno humanitarnemi, jak narodowemi, z naszej strony, wskazaną względami.

Zanimby jednak taka ekspedycya wyruszyła, porozumie się prezes krakowskiego Towarzystwa ratunkowego, prof. dr Wicherkiewicz, w drodze telegraficznej z ambasadą włoską w Wiedniu i równocześnie zapyta lwowskie Towarzystwo ratunkowe, czy w wyprawie tej zechce także wziąć udział.

Towarzystwo ratunkowe, nie rozporządzające na ten cel funduszami, mającemi zresztą specyalne przeznaczenie, liczy na wydatną pomoc społeczeństwa polskiego, które nie poskąpi z pewnością szlachetnej i pięknej myśli materyalnego poparcia.

Z ruchu muzycznego. W niedzielnym koncercie wykona artystka opery warszawskiej p. J. Carnioli następujący program: 1) Gounod: Arya z opery „Safo“. 2) Bizet: „Ave Maria“. 3) Rimski-Korsakow: „Elegia“; Meyer-Hellmund: „Fijołki“; Żeleński: „Łaskawa dziewczyna“; Noskowski: „Skowronek“. 4) Saint-Saens: Arya z „Samsona i Dalili“. P. Carnioli jest, jak, wiadomo, uczennicą prof. Horbowskiego. — P. Ładówna odegra w tym samym koncercie Beethovena Sonatę op. 27, Schumanna „Sceny dziecięce“, Paderewskiego „Legendę“ i Chopina: Nokturn, Impromptu i Walca.

We czwartek dnia 14 b. m. wystąpi skrzypek p. Wacław Kochański, który już roku zeszłego dał się poznać krakowskiej publiczności w wieczorze sonatowym. Akompaniament objął prof. Lalewicz.

P. Klara Czop-Umlaufowa, ceniona pianistka krakowska, o której niedawnym koncercie w Berlinie w dniu 14 z. m. prasa tamtejsza jednozgodnie wyrażała się z najwyższem uznaniem, otrzymała zaproszenie na dwa koncerta od zarządu Filharmonii warszawskiej, oraz od biura koncertowego Wolffa w Berlinie, gdzie wystąpi ponownie z końcem b. m.

Wykłady dla młodzieży z obrazami świetlnemi. Staraniem sekcyi odczytowej „Ogniska“ nauczycielskiego w Krakowie odbędzie się w niedzielę, dnia 10 b. m., o godz. 4 po południu, w sali I-ej szkoły realnej (ul. Studencka l. 12), wykład p. Teofila Orszulskiego z obrazami świetlnemi „O Krakowie i jego historyi“. Wstęp za okazaniem biletu całorocznego (cena 20 h). — W tym samym dniu i o tej samej godzinie dla młodszych dzieci opowie p. R. Pniowerówna baśń czarodziejską „W krainie szczęścia“, w szkole wydziałowej im. Mickiewicza (Studencka 13).

Z Tow. ogrodniczego. Miesięczne zebranie członków odbędzie się dnia 13 b. m. w sali wykładowej gmachu chemicznego Uniw. Jagiell. o godz. 8 wiecz. Na porządku dziennym sprawozdanie związku hodowców nasion w Krakowie z dotychczasowej czynności, odczyt podskarbiego p. Müldnera „Przezimowanie palm pokojowych“, sprawy bieżące i komunikaty członków.

Stow. „Przyjaźń krakowska“ odbędzie walne zgromadzenie d. 14 b. m. o g. 7 wieczór. Opłatek w „Przyjaźni“ odbędzie się d. 10 b. m. o g. 5 po południu.

Kradzież w Bibliotece Jagiellońskiej. Sprawa kradzieży popełnionych przez byłego akademika Władysława Wionczka w bibliotece Jagiellońskiej, wywołała w kołach tutejszej młodzieży akademickiej wielkie wrażenie, Wionczek bowiem należał do licznych stowarzyszeń akademickich i uchodził za dobrego kolegę, w krakowskim chórze akademickim odegrywał przed dwoma laty wybitną rolę i był nawet dyrygentem. Czynił wrażenie młodzieńca statecznego, prowadzącego życie umiarkowane i poświęcającego się tylko muzyce.

Jak już wiadomo, Wionczek, syn woźnego biblioteki Jagiellońskiej, zabierał ojcu pokryjomu klucze a dostając się do sal bibliotecznych, zabierał stamtąd różne rękopisy i książki, niektóre rzadkie a nawet jedyne zabytki bibliograficzne, wysokiej wartości. Dyrekcya biblioteki Jagiellońskiej już od kilku podobno lat zauważyła kradzież książek i prowadziła nawet na własną rękę dochodzenia, ale bez rezultatu. Oczywiście, nikomu nawet nie przyszło na myśl skierować podejrzenie na właściwą drogę. Dopiero gdy niedawno temu zarząd biblioteki zawiadomił policyę krakowską o popełnionych kradzieżach, policya wydelegowała do przeprowadzenia dochodzeń inspektora p. Karcza, który zebrał liczne poszlaki, wskazujące, że sprawcą kradzieży jest właśnie Wionczek. Równocześnie przeciw Wionczkowi, który przeniósł się do Lwowa, toczyła tamtejsza policya dochodzenia o sfałszowanie świadectw uniwersyteckich i prawdopodobnie świadectwa dojrzałości, gdyż na podstawie tych dokumentów Wionczek otrzymał posadę praktykanta konceptowego w lwowskiej dyrekcyi skarbu.

Gdy Wionczek dowiedział się, że władze policyjne są na tropie kradzieży i fałszerstwa, zbiegł w niewiadomym kierunku, prawdopodobnie do Ameryki, w listach bowiem do ojca, który o sprawkach syna nic nie wiedział, zapowiadał swój wyjazd ze Lwowa do Ameryki.

Wionczek kradzione manuskrypta i książki sprzedawał częściowo krakowskim antykwarzom, częściowo we Lwowie. Ciekawem jest, że żaden z antykwarzy nie zwrócił uwagi na pochodzenie tych rzadkich egzemplarzy. Jeden n. p. z krakowskich antykwarzy — jak to obecnie stwierdzono — kupował stale od Wionczka różne książki.

Karygodna złośliwość. W wczorajszym numerze donieśliśmy, że niewyśledzeni sprawcy skradli dwakrotnie części instalacyi wodociągowej w kamienicy p. Frenkla przy ul. Dunajewskiego, a zepsuwszy instalacyę, narazili właściciela na koszta około 4000 kor. W ciągu dnia wczorajszego zgłosiło się jeszcze kilku właścicieli kamienic, donosząc o podobnych kradzieżach, oraz o skradzeniu mosiężnych klamek z bram domów. Kradzieże takie spełniono n. p. przy ul. Szlak l. 15 na szkodę p. Michała Klimczyka, przy ul. Pędzichów l. 10, przy ul. Sebastyana i t. d. Ponieważ tego rodzaju kradzieże, przedewszystkiem klamek mosiężnych od bram kamienicznych zdarzają się od dłuższego czasu, dowodzi to, że ma się tu do czynienia z jakąś szajką, prawdopodobnie małoletnich złodziei, która wyszukała sobie ten sposób łatwego dochodu. Kradzione klamki, zdaje się, przetapiają sprawcy i w bryłach dopiero sprzedają, gdyż dochodzenia policyjne, dotychczas przeprowadzone, nie wykazały źródła, gdzieby złodzieje klamki sprzedawali.

Sprzeniewierzenie. Parobek składu zabawek firmy Stefan Porębski w Rynku głównym, wysłany został wczoraj rano z awizem kolejowym i kwotą 120 koron do magazynów kolejowych, celem podjęcia nadesłanych pakunków, zbiegł sprzeniewierzając tę kwotę. Nazywa się on Karol Stróżycki, liczy lat 26, pochodzi z Limanowy.

Przejście na religię żydowską. Ze Lwowa telefonują nam: We czwartek weszło do tutejszego magistratu podanie 14-letniego Józefa Kozłowskiego, syna szewca, zamieszkałego u niejakiego Kornhabera przy ul. Gazowej, z zawiadomieniem, że chłopak ten przechodzi na religię żydowską. Jest to już drugi wypadek przejścia na religię żydowską w przeciągu krótkiego czasu.

Echa wyścigu balonów. Z Geestemünde telegrafują: Okręt rybacki „Orion“ znalazł ubiegłej nocy na morzu Północnem zwłoki porucznika Förtscha, który swego czasu zginął przy ubieganiu się o nagrodę Gordona w balonie „Hergesel“.

Pożary w Nowym Jorku. Z Nowego Jorku telegrafują: Onegdaj wieczorem wybuchły tu równocześnie w trzech punktach miasta wielkie pożary, które wyrządziły szkody na przeszło milion dolarów. Przypuszczają, że ogień podłożono.

Mianowania. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Cesarz zamianował profesora VI gimnazyum we Lwowie dra Tadeusza Wiśniowskiego zwyczajnym profesorem mineralogii i geologii w lwowskiej politechnice.

Losy krakowskie.

W dniu wczorajszym przy ciągnieniu losów krakowskich wygrane po 60 K padły na następujące numera:

59, 88, 215, 293, 517, 589, 622, 666, 761, 856, 933, 968.

1013, 169, 245, 304, 353, 384, 409, 423, 430, 471, 555, 568, 617, 635, 660, 676, 710, 730, 759, 763, 811, 969, 2041, 164, 170, 329, 366, 443, 505, 522, 542, 736, 741, 776, 782, 857, 865, 3045, 265, 424, 446, 697, 824, 857, 845, 979, 980, 4001, 095, 201, 304, 322, 391, 481, 567, 625, 774, 851, 5017, 019, 180, 533, 534, 538, 580, 695, 967, 6032, 087, 100, 105, 303, 387, 402, 414, 438, 481, 504, 553, 555, 623, 636, 653, 776, 879, 955, 7233, 264, 311, 479, 509, 526, 585, 774, 854, 883, 944, 962. 8021, 057, 144, 207, 250, 259, 301, 316, 337, 342, 376, 382, 411, 661, 777, 802, 812, 815, 913, 945, 9071, 085, 170, 219, 231, 335, 344, 366, 395, 433, 467, 501, 601, 696, 717, 737, 742, 749, 820, 872, 890, 950.

10.016, 063, 147, 152, 240, 247, 310, 319, 363, 380, 463, 519, 579, 581, 588, 617, 713, 716, 748, 849, 857, 880. 11.063, 187, 283, 300. 374, 424, 478, 522, 577, 634, 663, 673, 678, 784, 829, 908, 957. 12.005, 044, 047, 293, 300, 378, 572, 637, 648, 706, 712, 768, 802. 13.086, 088, 118, 195, 218, 394, 589, 677, 697, 811, 849, 919, 980. 14.122, 195, 207, 398, 496, 528, 556, 601, 731, 759, 774, 834, 924, 953. 15.099, 108, 111, 311, 554, 592, 600, 622, 631, 701, 737, 751, 786, 861, 905. 16.117, 228, 260, 352, 357, 445, 613, 636, 742, 743, 880, 943, 964. 17.039, 054, 080, 083, 135, 170, 204, 273, 283, 323, 448, 504, 512, 568, 575, 654, 667, 770, 878, 913. 18.092, 140, 341, 438, 441, 468, 471, 534, 544, 567, 683, 699, 750, 844, 911, 949, 966. 19.034, 129, 319, 439, 446, 520, 640, 742, 818, 832, 915, 922, 933, 937.

20.025, 093, 117, 126, 170, 213, 225, 229, 241, 252, 267, 326, 359, 428, 442, 602, 733, 781, 800, 813, 933, 936. 21.038, 062, 103, 106, 188, 223, 338, 395, 431, 459, 480, 543, 580, 768, 838, 871, 891. 22.043, 135, 144, 155, 182, 200, 205, 261, 437, 449, 512, 561, 572, 585, 619, 656, 657, 681, 831, 887. 23.103, 169, 283, 323, 355, 375, 398, 509, 549, 591, 619, 673, 681, 694, 809, 971. 24.001, 079, 125, 140, 145, 165, 233, 235, 274, 304, 358, 444, 471, 532, 186, 733, 761, 764, 927. 25.045, 084, 133, 177, 226, 329, 519, 741, 767, 777, 902. 26.069, 092, 127, 174, 280, 298, 384, 433, 462, 576, 588, 613, 667, 748, 937. 27.088, 275, 285, 348, 390, 459, 528, 549, 565, 609, 780, 865, 926, 937. 28.131, 173, 214, 237, 268, 386, 420, 729, 761, 843, 848, 904. 29.001, 032, 185, 209, 249, 255, 274, 348, 638, 770, 854, 910, 991.

30.067, 100, 158, 248, 356, 392, 497, 567, 590, 664, 686, 762, 801, 910, 925, 953. 31.128, 136, 155, 163, 187, 218, 236, 266, 377, 441, 515, 827, 942, 946, 955. 32.025, 160, 544, 646, 687, 753, 933, 945. 33.226, 267, 325, 352, 354, 401, 457, 496, 536, 643, 743, 756, 780, 854, 869, 932. 34.059, 112, 128, 146, 180, 370, 565, 599, 622, 688, 699, 739, 782, 804. 35.058, 203, 363, 402, 438, 441, 474, 480, 552, 625, 661, 685, 885. 36.001, 006, 142, 256, 405, 417, 516, 657, 687, 850. 37.204, 267, 279, 409, 453, 480, 491, 515, 663, 786, 817, 872, 874. 38.049, 090, 134, 136, 159, 160, 208, 263, 336, 357, 395, 436, 559, 812, 819, 973. 39.156, 265, 345, 364, 427, 472, 520, 594, 715, 723, 737, 834, 880, 911, 945.

40.030, 148, 192, 199, 311, 354, 391, 441, 599, 648, 896. 41.159, 230, 596, 893. 42.007, 028, 055, 126, 224, 655, 669, 803. 43.026, 053, 119, 190, 237, 318, 358, 363, 446, 510, 567, 589, 607, 672, 685, 755, 925, 929. 44.452, 480, 596, 770, 830, 838, 922, 939. 45.012, 047, 068, 239, 291, 338, 445, 448, 493, 669, 739, 771, 807, 818, 845. 46.032, 203, 311, 456, 568, 578, 594, 647, 661, 680, 708, 744, 819, 875, 977. 47.244, 268, 274, 282, 304, 424, 561, 640, 654, 679, 712, 724, 781, 823, 909. 48.011, 035, 057, 117, 194, 198, 206, 286, 405, 678, 788, 795, 900, 933, 993. 49.021, 025, 029, 070, 092, 126, 168, 258, 279, 313, 353, 463, 464, 582, 587, 795, 841, 922, 926, 929, 958, 973.

50.096, 107, 111, 141, 147, 153, 257, 382, 402, 540, 686, 803, 804, 944, 946. 51.130, 207, 432, 560, 640, 796, 848, 930. 52.108, 178, 261, 313, 350, 521, 551, 577, 593, 640, 747, 807, 847, 851, 856, 914, 922, 977. 53.008, 065, 158, 169, 530, 542, 579, 690, 750, 855, 866, 892, 728. 54.016, 093, 107, 208, 458, 504, 541, 753, 775, 923, 930, 955, 957. 55.052, 405, 615, 624, 465, 474, 612, 820, 901, 987. 56.012, 055, 062, 514, 540, 576, 692, 697, 794, 818, 887, 996, 232, 233, 235, 243, 329, 419, 465, 501, 605, 742, 901, 917, 937, 962. 57.070, 186, 787, 794, 761, 611, 709, 732, 762, 780, 784, 794, 809, 825, 914. 58.003, 133, 285, 309, 399, 605, 641, 826, 837, 908, 958, 973, 975. 59.068, 314, 316, 479, 535, 556, 594, 816, 825, 868.

60.032, 034, 046, 133, 155, 277, 370, 378, 390, 422, 433, 435, 437, 561, 654, 692, 705, 706, 716, 800, 823, 996. 61.102, 926, 207, 227, 234, 354, 385, 391, 405, 529, 630, 669, 745, 756, 766, 985. 62.002, 013, 058, 067, 139, 156, 303, 307, 344, 443, 454, 464, 477, 609, 694, 696, 702, 773, 780. 63.132, 334, 337, 352, 371, 397, 421, 428, 625, 644, 666, 770, 804, 806, 893, 903, 909, 979. 64.051, 082, 099, 144, 158, 193, 265, 299, 352, 477, 511, 621, 710. 65.070, 113, 130, 198, 226, 439, 445, 477, 499, 581, 797, 925, 979. 66.024, 034, 142, 163, 327, 401, 422, 462, 484, 506, 511, 753, 762, 776, 786, 796, 869, 880. 67.004, 152, 227, 472, 860. 68.153, 162, 163, 229, 361, 389, 473, 512, 582, 608, 620, 653, 733, 801, 968. 69.001, 010, 047, 073, 101, 106, 121, 180, 324, 334, 439, 444, 583, 609, 896, 990.

70.001, 071, 107, 135, 160, 256, 272, 470, 564, 648, 749, 759, 924. 71.016, 132, 201, 248, 329, 374, 449, 600, 636, 638, 644, 786, 863, 909. 72.028, 043, 077, 098, 100, 207, 329, 370, 405, 413, 446, 690, 708, 717, 732, 854, 797, 799, 847. 73.100, 130, 139, 240, 356, 399, 532, 560, 616, 661, 691, 732, 751, 791, 889, 948, 952, 977. 74.072, 222, 316, 412, 525, 534, 801, 834, 882, 949, 984.

HERMAN HEIJERMANS.

Podróż poślubna.

Humoreska.

(Dokończenie.)

Po uczcie weselnej pojechaliśmy do naszego domu, wbiegliśmy tam z ogromną szybkością, obawiając się, aby Jerzy nas nie spostrzegł. Pierwszy dzień przeszedł szczęśliwie, opisywać ci tego nie potrzebuję. Nazajutrz czuliśmy się jakoś nieszczególnie, była z nas prawdziwa para męczenników; lecz trudno, postanowiliśmy podróżować z Wiednia do Nicei, musieliśmy tedy w odosobnieniu od ludzi i świata spędzić dwa tygodnie i kilka Baedekerów przestudyować. Zaopatrzyliśmy się wprawdzie w duży zapas żywności, lecz w takich wypadkach nigdy nie można być na tyle przezornym, ażeby już niczego nie zapomnieć. W domu mieliśmy wszystko, prócz — chleba. Zauważyliśmy także brak zapałek. Nie łatwą rzeczą było zaradzić. Co chwilę podbiegałem do okna, patrząc na mieszkanie Jerzego i wnet — o, przekleństwo! — odbiegałem z wściekłością. Jerzy ciągle siedział na balkonie i palił fajkę. Nie miał najmniejszej ochoty ruszać się z miejsca.

Nareszcie okazał mi wielką łaskę i raczył wyjść na ulicę. Wtedy wykradłem się z mieszkania i jednym susem wpadłem do sklepu; zakupiwszy wszystko, okryty paczkami pędziłem do... Brukselli

Wszedłszy do mieszkania, zapaliłem przedewszystkiem światło, później zaczęliśmy zawieszać wszystkie okna, ażeby z ulicy mieszkanie nasze wydało się ciemnem. W tym celu wyciągnęło się wszelkie prześcieradła, kapy i kołdry. Wszystko było zawieszone, oczywiście, że pokoje nasze dosyć oryginalnie wyglądały: pobiegłem na ulicę, patrzałem stamtąd w nasze okna i prócz egipskich ciemności niczego spostrzedz nie mogłem. Powróciłem uradowany, bo wszystko w porządku. Błogi spokój ogarnął nas i czas nam do dwunastej w nocy rozkosznie upłynął.

Nagle odzywa się dzwonek — serca nasze przestały bić. Zaczęliśmy się rozglądać dokoła; do tej chwili nie widzieliśmy nic więcej, prócz siebie samych, a ten dzwonek jakby ze snu nas wzywał. Spostrzegłem właśnie kilka oryginalnych firanek, które fatalnym zbiegiem okoliczności zsunęły się na podłogę. W chwili, kiedyśmy to ujrzeli, odezwało się echo znanej mi dobrze piosenki Jerzego, którą zwykł być przywoływać swoich znajomych. Jaki ten mój przyjaciel nietaktowny! Ach, jaki złośliwy! W oka mgnieniu zgasiłem lampę. Jerzemu jeszcze pozwoliłem długo dzwonić i śpiewać za naszemi drzwiami, a my postanowiliśmy pozostać w Brukseli.

Nazajutrz wytężyłem wszystkie siły i zacząłem przywieszać i przybijać mocno kołdry do okien. Według planu podróży, powinniśmy być w Paryżu. Przez cały dzień nie czuliśmy się wcale skrępowani. Dopiero o zmroku ogarnął nas spleen — ciemności były straszne, a nafty nie mieliśmy w domu. I taki skarb trzeba cudem zdobyć — drżałem bowiem ustawicznie przed nieszczęsną możliwością spotkania się z kimkolwiek, a zwłaszcza z Jerzym. Nie, mój drogi, podróż poślubna nie należy wcale do nadzwyczajnych przyjemności — dwa tygodnie siedzieliśmy jakby na wygnaniu!

Nastąpił siódmy dzień naszej niedoli! Chciałem koniecznie pomódz trochę żonie, więc jąłem gospodarować w kuchni. Zauważywszy dwa naczynia z solą, wsypałem sól skwapliwie do jednego, a drugie oczyściłem, uszczęśliwiony, żem zaoszczędził trochę roboty niewieście. Strzeż się, mój przyjacielu, brać udział w kuchennych sprawach, zwłaszcza nie czyń tego podczas podróży ślubnej!

— Cóż się stało?

— Oto pomięszałem sól z lepszym gatunkiem sody! Byliśmy skutkiem tego zmuszeni zjadać potrawy niesłone. Wieczorem chciałem pójść po sól, lecz nie mogłem tego uczynić, bo Jerzy znów siedział w oknie. Ten Jerzy, jaki on wstrętny! Szczególnie nieznośnym był, kiedy tam na balkonie przesiadywał godzinami. Moja żona twierdzi, że jest on najwstrętniejszem indywiduum na świecie.

Wyobraź sobie nasze położenie! bez soli, bez nafty i bez chleba!... A nadomiar tego wszystkiego Jerzemu zachciało się mieszkać na balkonie i studyować. Długie lata lenistwa usiłował teraz okupić młodzieńczą pracą.

No i jedliśmy nawet kartofle bez soli — tak to się trzeba odżywiać w Paryżu!

Nazajutrz o dziewiątej wyszedł Jerzy na ulicę; w dwie sekundy po jego zniknięciu złapałem bańkę do nafty, koszyk do bułek i ogromną „receptę“, na której ręką mojej żony były wypisane następujące wyrazy: 1) trzy funty soli, 2) funt droższej sody, 3) dwa litry nafty, 4) funt sera, 5) dwa łuty cynamonu, 6) łut kwasu cytrynowego. — Zakupiwszy to wszystko, biegłem do domu. Po drodze przypomniałem sobie, że wszelkie małe i duże szpilki zużyte zostały do firanek i portyer, skutkiem czego żona moja chodziła po pokojach, jak nimfa z rozwianym włosem. Spieszę tedy z przepełnioną aż po czubek bańką nafty i z koszykiem, z którego sterczały główki rozmaitych produktów spożywczych, po szpilki podwójne. Uszczęśliwiony już, porządnie zdyszany, biegnę do — Wiednia.

Naraz słyszę za sobą gwizdanie, a potem wołanie.

— He, he! Słuchaj!... He, he!

Nawpół nieprzytomny zmierzam wprost do drzwi naszego mieszkania; w pół godziny później Jerzy dzwoni! Oczywiście, żeśmy nie mieli najmniejszego zamiaru mu przeszkadzać; skoro ma przyjemność w dzwonieniu, niechaj dzwoni!

I w ciągu pozostałych kilku dni Jerzy nie przestawał nas dręczyć, my jednak nie zważając na nic, jechaliśmy bez przerwy z Wiednia do Frankfurtu, z Frankfurtu do Kolonii i z Kolonii do Amsterdamu.

Po upływie oznaczonego terminu znaleźliśmy się na głównym dworcu, gdzie oczekiwali nas krewni i przyjaciele; wszyscy jednogłośnie twierdzili, że na twarzach naszych widać zmęczenie, jakie właśnie miewają zwykle ludzie po uciążliwej podróży. Moja żona, zwierzając się ze swych wrażeń, zawołała z entuzyazmem:

— Ach, ciociu, ten Mont-Blanc w Paryżu (chciała powiedzieć Mont-martre) jest niezwykle uroczy.

I dla takiej wiadomości studyowałem z nią piętnaście dni Baedekera i dwa tygodnie siedzieliśmy w więzieniu. Koniec jednak był najfatelniejszy. Oto zbliżył się do mnie Jerzy z temi słowy:

— Masz przyjacielu twarz straszliwie „ogorzałą“, widocznie po całych dniach na słońcu siedziałeś...

— Zdrajca! Nędznik!

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 8 stycznia.

HOTEL POLLERA: Józef Schreiter z Niemanowic (Król. Pol.), Ludwika Francka z Granicy, Alfred Binzer z Warszawy, Maryan Szuman z Gołuchowa (Pozn.), Gustaw Heszka z Beszterbanya, dr Józef Witelmann z Zakopanego, Adam Kuczyński z Warszawy, Marya Frenkel ze Lwowa, Franciszek Lisak z Brzeska, Wiktorya Jakubowska z Zabawy, Jan Mazurkiewicz z Zakopanego, Wład. Ankiewicz z Miechowa. Wład. Kodrębski z Kąśny dolnej, Wład. Kempner z Łętowni, Alfred Jasser ze Lwowa, Ludwik Kulczycki ze Lwowa, Aleksander Bratkowski z Selerniówka (gub. ekaterynosławska), Helena Skierecka z Góry (pow. zniński), Emil Sozański z Jasła, dr Adam Piwowar z Dąbrowy górniczej, Artur Lubieński z Warszawy, dr Marcel Pietrzykowski z Dayton, dr Franciszek Stefczyk ze Lwowa, Ignacy Darman z Berna, Jan Małecki z Nowego Sącza, Piotr Damaszko z Przemyśla, Józefa Starzyńska z Derewni, hr. Zofia Krasińska z Kijowa, Zygmunt Schulbaum z Jagielnicy, Konstanty Hartnak z Warszawy, Magdalena Szczotkowska z Sosnowic, X. Władysław Gacek z Kielc, Marya Doboszyńska z Sosnowic, Wiktorya Wiernek z Derewni, Ignacy Zakrzewski z Krakowa, Antoni Schramek z Białej, Stefan Urbański z Warszawy, Włodzimierz Sroczyński z Bolesławia, Stan. Wierzbicki z Warszawy, Stan. Wysocki z Jasienicy, Julia hr. Krasińska z Kijowa, hr. Żółtowska z Poznania.

HOTEL SASKI: Wiktor Rulka z Opawy, Wład. Ripper z Wadowic, Ryszard Urbanik z Tarnobrzega, K. Czecz z Bierzanowa, Henryk Hirschberg z Łodzi, Ludwik Nowotny z Pragi. Stan. Ćwikiel z Warszawy, Bronisław Łabęcki, ze Lwowa, Jan Mrozowski z Warszawy, Karol Sulikowski z Warszawy, Bela Schick z Budapesztu, Zygmunt Przyłęcki z Krosna, Franc. Piasecki z Brodów, Włodz. Makowski z Warszawy, Jan Kanty Przyłęcki ze Lwowa, dr Ryszard Basch z Pragi, Feliks Gaszyński z z Jasła. A. Schinke z Warszawy, Ryszard Fuss z Berlina, Rudolf Schindler z Wiednia, hr. Stefan Bobrowski z Andrychowa, Paweł Goldstein, z Koenigshütte, Tomasz Sondheimer z Frankfurtu, Leopold Lowitsch z Trzebini, Karol Błoda z Katowic, Maryan Walter z Przemyśla, P. Wróbiewska z Grodna, Apolinary Tarnawski z Krosna, Maciej Kaczorowski z Witosławia, Wiktor Kulikowski z Grodna, Kalikst Buchowiecki z Wilna, hr. Mikołaj Rey z Psar. Maryan Dydyński z Rocibówki, Janina Klecka z Granicy, Edmund Abaffy z Arwa, Albert Lange z Wiednia, Maryan Kiniorski z Warszawy, Leon Wreschner z Frankfurtu.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 8 stycznia. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-pro. 264·50 Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-pro. 259.—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 250·50. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 237·50. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-pro. 89·50. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 19·65 Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 469·—. Clary 40 zł. m. k. 142·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 98·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 95·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 66·—. Ofen 43 zł. 225·—. Palffy 40 zł. 195·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 51· . Czerw. krzyża węg. Tow. 5 za 26·60. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 66·—. Salm. 26 zł. m. 235· . Pożyczka Salcburga 20 zł. 90·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 173·65. Tureckie oblig. prem. kolej. % 173·50, — Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 479·—

Berlin 8 stycznia. Austryackie banknoty 85·35. Spirytus —·—.

Paryż 8 stycznia. Renta 3-pro. 96·82. Mąka 29·05.

drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski